

# BEZ I SEN – PSR x Opał x Pezet

Zabierz na sen  
Jak Zolpidem i ciężka California  
Próbowa-łem bez, bezskutecznie  
Na zawsze mieć cię jak dreszcze  
Refren, dziary na dłoniach  
Pachniesz jak bez i niebezpiecznie

Chyba trochę mnie to jara  
I podnosi tętno  
Tyle razy przekłamałem przekonania  
Zresztą  
Rano poleciało techno  
A wieczorem Deftones  
Wieczorem zakryłaś większość ciała  
Ranem mniejszość  
Żeby tworzyć, muszę niszczyć  
Kiedyś zginę przez to  
Terapeutka nazywała to autoagresją  
Znowu robie rzeczy  
Znowu czuję ciszy lepkość  
Teraz nawet jak jest ciężko  
No to tylko lekko

Za dnia leciał Trip-hop  
A wieczorem Cold wave, he  
Chce puścić ci wszystko  
A później cokolwiek, he

Zabierz na sen  
Jak Zolpidem i ciężka California  
Próbowa-łem bez, bezskutecznie  
Na zawsze mieć cię jak dreszcze  
Refren, dziary na dłoniach  
Pachniesz jak bez i niebezpiecznie

Deszcze na betonie,

O których rapował Taco  
Wczesne popołudnie,  
Ale w bardzo późne lato  
Dobra sztuka dla każdego  
To jakoś inaczej  
Nasze ciała  
Kiedy wymieszają się zapachem  
Pachniesz jak bez i niebezpiecznie

Pachniesz jak bez  
Lecz wolę bezpieczeństwo  
Zamiast łez  
Niby dobry był seks  
Ale zawsze w nas stres, wiesz  
Lecz to na zawsze w nas jest  
Tak jak implant  
Chirurg wszczepił chip  
Co przyciąga i odpycha nas naraz  
Przybliża i oddala jak aparat  
I to było jak magnes  
Który nagle wtedy  
Złączył nam ciała  
W jedną całość jak chciałaś  
Euforia nas zalała jak fala

Więc jak chciałaś to bierz  
Znowu pachniesz jak bez  
Ale będzie to bolało nas  
Potem jak dziara  
I to działa jak lek  
Potem wszystko jest black  
A przez chwilę moje życie  
Rozświećlałaś jak flara

Zabierz na sen  
Jak Zolpidem i ciężka California  
Próbowa-łem bez, bezskutecznie  
Na zawsze mieć cię jak dreszcze  
Refren, dziary na dłoniach  
Pachniesz jak bez i niebezpiecznie

Deszcze na betonie  
O których rapował Taco  
Wczesne popołudnie,  
Ale w bardzo późne lato  
Dobra sztuka dla każdego  
To jakoś inaczej  
Nasze ciała  
Kiedy wymieszają się zapachem

Pachniesz jak  
Pachniesz jak  
Pachniesz jak bez i niebezpiecznie  
Pachniesz jak  
Pachniesz jak  
Pachniesz jak bez i niebezpiecznie



Słowa: Jan Paweł Kapliński (Pezet); Opał  
Muzyka: Kamil Pisarski  
Rok wydania: 2026